

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 96.

Leszno, czwartek, dnia 25 kwietnia 1929 r.

Rok X.

Trwać i wierzyć.

Wrażenia i refleksje z wczorajszego dnia
w Poznaniu.

Różni zapatrują się różnie na jedne i te same fakty i objawy, dochodząc do krańcowo sprzecznych wniosków, które mają tylko tę wspólną cechę, że są jednakowo nietrafne, bo jednostronne i przesadne.

Jak grzyby po deszczu rodzą się u nas, w większej niż gdzieindziej obfitości, z jednej strony kwaśni, zgorzkniali a świecie o rzekomej swej mądrości przekonani czarnowidze, którzy nawet na słońcu jeno plam, a w całym dziur poszukiwać lubią i z godnym lepszej sprawy zapalem starają się wszystko z ujemnej tylko pokazywać strony, podcinać skrzydła każdej śmielszej inicjatywy, gasić ducha przedsiębiorczości, potępiać w czambuł to, co dziś się dzieje, przesłaniać jutro ciężkimi mgłami beznadziejności, zatrnując swym bliźnim wszelką radość istnienia.

Jest to jedna, istna plaga egipska, która jak zmora przytłacza pierś społeczeństwa, nie pozwalając im na ten pełny oddech, co jest warunkiem zdrowia płuc, krwi i ducha. Więc nie dziw, że ten i ów, z tych, którzy nie chcą szukać zapomnienia w kabarecie, przy piosence wyuzdanej i głupiej, przy kieliszku, napelnionym „szlachetniejszym” czy podlejším „likworem” — zwraca się do strony drugiej, do entuzjastów, deklamujących pięknie o radości tworzenia, o tem, że tak, jak jest, jest najlepiej, że wszystko dobrze się składa, jak po maśle idzie, że nie maś takiego zła, co by nie wyszło na dobre.

Dwa odwieczne typy, dwa rodzaje obiedu, katechizm dobrowolnego ludzi, którzy zdrowe swe oczy psują przez nakładanie szkieł czarnych lub różowych i w rezultacie każdy z nich widzi inny, a zawsze fałszywy obraz rzeczywistości.

Brak nam ludzi, którzyby potrafili, ba, chcieli daną rzecz obejrzeć wszechstronnie i przed wydanym sądu, rozważyć należycie wszystkie pro i contra (za i przeciw); którzyby przyswoili sobie umiar, zastanowili się należycie nad każdym słowem, rozumieli, iż za nie tak samo jak za czyn, ponosi się odpowiedzialność.

Brak ten widzimy na progu Poznania, na dworcu kolejowym. Przedstawia on niezwykły widok. Od dołu, od podziemia do stropu, dachu, szczytu widać tu murówca, rucchiwa, nerwową robotę. Tu kopia, murują, kują, malują — wszędzie majstrują, reparaują, odnawiają jakby chcieli usunąć jakieś zniszczenia wojenne, czy innego huraganu, przefasynować tę nowoczesną bramę grodu Przemysława na nowy ład, odrobić skutki zamiedbania długich lat, nadać jej wygląd poważny i ponętny, młody, wiosenny.

Otóż już tu na wstępie zaznacza się ta różnica biegunowo odmiennych poglądów. Pesymista widzi tylko kupy gruzów, odrapane ściany, zagrodzone przejścia, tylko kurz i brud, tylko tyle, że tu i tam coś chlapie i kapie. Sarka, niecierpliwie pytając, kiedy się ta awantura arabska skończy; twierdzi, że cała historia nie ma za grosz sensu, że szkoda czasu i atlasa, a w końcu „nieomylnie” prowokuje, że przybędzie nam jeszcze jeden blamaż więcej, bo, naturalnie, wszystko jeszcze daleko w polu i mowy o tem być nie może, aby na termin skończyli. Zagraniczni, przepowiadają, tylko z politowaniem głowami kiwając, śmiejąc się z nas, rozwodzić się będą na temat „gospodarki polskiej”.

Optymiści, naturalnie, wręcz odwrotnie. Ho, ho, tryumfują, dopiero to goście wytrzeszczą oczy. Takiego, jak nasz, poznanski dworzec daleko będzie szukać. Tłoczą się, patrzą, jaki to piękny nowy tunel, cieszą się, że wszędzie taka skrzelna wre praca, widzą w wyobraźni nadzwyczajne jej rezultaty i choćby im kurz zaprząsł oczy, choćby trochę farby przyklepiło się do palta lub jakaś odrobina tynku spadła na kapelusz, będą radzi z tego, jako z dowodu, że się coś robi.

Dalej na miejsce optymiści górą. Wprawdzie ciarki przechodzą sublokatorów, że ich lokator wykurzy z błogiego locum, aby obowiąć się na przyjeźdźnych. Między ludem, szczególnie ludem troskliwych gospodyń, pan domu krąży głuche wieści o tej strasznej drożyznie, jaką napływ gości, tyle nowych żołaków na rynkach, w sklepach i sklepikach wywoła — ostatecznie jednak bierze górę owe, mówiące poetycznie, „oczekiwane tęskne i radosne” na wszystkie działy, atrakcje i radości, jakie dzięki P. W. K. spadną z rogu obfitości na poznanski gród w tym wypadku rzeczywiste, no i jakby i dyńce: stołeczny.

Co już zrobiono, co się robi i robi na P. W. K. — oto temat najaktualniejszy nie tylko w sferach gospodarczych, ale wszędzie, w lokalach publicznych, na ulicy, w domu. Nie tylko starsi lecz nawet młodzież szkolna z pocieszającym zainteresowaniem o tem rozprawia, ba znajomością rzeczy się chwali, bo o to dzięki specjalnym staraniom, znajomości udało się co najlepsze zobaczyć, dowiedzieć.

Ale nieco inaczej niż szeroki ogół, niż zapalna młodzież, niż liczący na zwiększenie „obrotów w interesie” miejscowi kupcy, hotelarze itd. mówią wieksi przedsiębiorcy, przemysłowcy, wystawcy i niewystawcy, ci, którzy pracują z dalszemi okolicami, dzielnicami. Nastroj jest niedobry. Skargi słychać liczne, ogólne i, niestety, uzasadnione na zbyt dotkliwie, jednostronne, niesłusznie wymierzone podatki — na brak gotówki, na skąpy i drogi kredyt, na biurokratyzm, na niepunktualność dłużników. Szerzy się niezadowolenie, rozgorzczenie, przygnębienie. Krąży przepowiednie, że zastój, ogólnie rzecz biorąc, coraz większy będzie do katastrofalnych doprowadzą rozmiarów. Wstają widma powszechnej niewypłacalności, masowych redukcji pracowników lub zamykania warsztatów pracy.

I tak przez większą część dnia brzmiały głosy większych, poważniejszych fachowców. Cóż dopiero, kiedy wieczorem na sali Biblioteki Uniwersyteckiej wobec ich licznego zgromadzenia przedstawił w swym odczycie (patrz sprawozdanie — 2-ga strona

dzis. „Głosu”), p. prezes Samulski całokształt obecnej sytuacji gospodarczej, kiedy rzucił wielki kolumnny cyfr, dowodzących, niebicie, że istotnie jest niedobrze, i, o ile tak dalej działać się będzie, może być jeszcze gorzej.

Stwierdzenie tej smutnej prawdy podkreślone było od wstępnych już słów p. prezesa Samulskiego, przez wykrzykniki i gesty słuchaczy. Ale w drugiej części swego wykładu, bodaj nieoczekiwanie dla większości słuchaczy, zajął prelegent całkiem odmienne od wszelkich pesymistów stanowisko. Braki i błędy to dla niego bynajmniej nie powód do zniechęcenia i rozpaczy, a tylko punkt wyjścia, podstawy do apelu, aby szukać dróg i środków naprawy. Przeciwnie byty i będą, mówił prelegent, ale rzecz mekska to nie narzekać beznadziejnie, nie czekać biernie, lecz czynić, lecz wytrwać i wybrnąć z ciężkiej sytuacji. Wytrwać to obowiązek, wierzyć, to nakaz święty, bo wszystko przetrzymać, wszystko jeszcze powetować można, aby tylko wierzyć w siły własne, w przyszłość naszą, która będzie taka, na jaką zasłużymy, taka, jaka stworzyć zechcemy.

Do cyfr, do szczegółów kompetentnych wskazał p. prezes Samulskiego, będziemy jeszcze niejednokrotnie powracali. Na razie, jako hasło, jako myśl przewodnią podkreślamy jego mądrą radę i miłą apel: wytrwać w ciężkiej dobie, wierzyć w siły własne i przez nie tworzyć lepszą przyszłość. S. M.

Ostrzeżenie Poincarego pod adresem Niemiec.

Paryż, 23. 4. (PAT.) W komisji rzeczoznawców reparacyjnych złożonej została sprawozdanie podkomisji, twierdzące, że nie zdołano osiągnąć porozumienia co do cyfr. Komisja powołała nową podkomisję, polecając jej opracowanie głównych zarysów sprawozdania. Przewodniczącą komisji zwoła posiedzenie plenarne, w chwili, którą uważać będzie za właściwą.

Paryż, 23. 4. (PAT.) Podkomisja redakcyjna rozpoczęła swe prace, celem opracowania tekstów klauzuli rzeczoznawców. Podkomisja ma wyjaśnić poszczególne punkty, co do których rzeczoznawcy nie odnieśli porozumienia w pierwszych tygodniach dyskusji. Specjalnie zaś sprawę podziału doroc-

nych spłat Niemiec na dwie części oraz rolę i działalność projektowanego Banku opłat odszkodowawczych. Następnie podkomisja ma przystąpić do opracowania ustępu, dotyczącego cyfr.

Paryż, 23. 4. (AW.) Premier francuski Poincare wygłosił w Bar le Duc dłuższe przemówienie, które wywołało wielkie poruszenie wśród kół politycznych. Poincare oświadczył, że Francja już tyle poświęciła, iż o dalszych ustępstwach nie może być mowy. Gdyby konferencja rzeczoznawców skończyła się fiaskiem, to nie pozostanie nic innego, jak wrócić do planu Davesa, który jest dla Francji bardziej korzystny.

Rada ministrów.

Warszawa, 23. 4. (AW.) Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w piątek, o godz. 18.30. Na porządku dziennym szereg spraw bieżących.

Exposée p. premjera.

Warszawa, 23. 4. (AW.) „ABC” donosi, iż na środowym posiedzeniu klubu B. B. premier Świątalski wygłosił exposée. Poza tem pos. Ślawek ma wystąpić z ostrą krytyką z powodu ujawnienia się poważnych braków pomiędzy poszczególnymi organami prasowymi tego bloku.

Niemiecki uczony świętokradca.

Kopenhaga, (AW.) Donoszą tu z Oslo, iż w kościele w Gribstad w czasie nabożeństwa, kiedy duchowny wszedł na ambonę, aby wygłosić kazanie, niemiecki literat dr. von Dührine podszedł do ołtarza i pociągając za obrus rzucił na ziemię wszystkie naczynia kościelne, znajdujące się na ołtarzu. Wśród publiczności czyn ten wywołał ogromne poruszenie. Nabożeństwo przerwano. Dührine po dokonaniu tego czynu zwrócił się do zebranych oświadczyć, iż między właściwą nauką kościoła a rytuałem i obrządkami istnieje ogromna rozbieżność. — Dührine przekazano policji. Liczy on lat 45, jest synem znanego lekarza niemieckiego prof. Ernesta von Dührine, studiował na kilku uniwersytetach i zna wiele języków. Dührine od dłuższego czasu przebywa w Norwegii, gdzie w Gribstad jest profesorem lingwistyki. Przypuszczają, że Dührine jest chorym umysłowo.

Z ostatniej chwili

Raport doradcy finansowego p. Dewey'a.

Warszawa, 24. 4. (AW.) Raport doradcy finansowego p. Dewey'a za okres I. kwartału rb. ukazał się w końcu b. m. Raport p. Dewey'a poświęca dużo miejsca sytuacji gospodarczej i budżetowej państwa.

Warszawa, 24. 4. (AW.) „Express Paranny” podkreśla, iż doradca finansowy Polski p. Dewey uważa, iż w położeniu obecnym w Polsce, powinno się dążyć do znacznego zmniejszenia inwestycji.

Przypuszczalny dyrektor Banku Polskiego.

Warszawa, 24. 4. (AW.) „Kurier Warsz.” uważa, iż w kołach zbliżonych do rządu, nominacja p. Władysława Wróblewskiego b. posła w Londynie i Waszyngtonie na stanowisko dyrektora Banku jest zdecydowana.

Szef biura personalnego M. S. Wojsk.

Warszawa, 23. 4. (AW.) Nowym szefem biura personalnego M. S. Wojsk na miejsce p. k. Prystora obecnego ministra pracy i opieki społecznej mianowany został Bohdan Hulewicz, dotychczasowy komendant Szkoły Podchorążych Piechoty. Nowy szef obejmie urządowanie dnia 25. bm.

Konfiskata „Gazety Warszawskiej”.

Warszawa, 24. 4. (AW.) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska” uległa konfiskacie za artykuł Adolfa Nowaczynskiego p. t. „Sala portu”.

Wyróżnienie dyrektora poczty p. Retzlaffa.

Leszno, 24. 4. (Tel. wł. „Głosu”). Zróżda mianodajne informują nas o zamianowaniu dyrektora poczty w Lesznie p. Retzlaffa na szczytne stanowisko kierownika nowoutworzonego urzędu pocztowego p. n. „Poznań—Wystawa”. P. dyr. poczty Retzlaff obejmie swe nowe stanowisko w Poznaniu jedynie na czas trwania P. W. K. tj. na 5 miesięcy. Zastępstwo tegoż spoczywać będzie w rękach sz. insp. poczty p. Zybera.

„Głos” w Poznaniu.

Reprezentacja redakcji i administracji „Głosu” w Poznaniu, przy ul. Wielkiej Nr. 24, (róg Słuskiej nr. 2) tel. nr. 16-54, załatwia wszelkie sprawy redakcyjne (komunikaty, wiadomości bieżące itd.) i przyjmuje po cenach oryginalnych prenumeratę (dziennik i 4 dodatki tygodniowe) z 1 gr. 80 przy odbiorze na miejscu, z 2.— z odnośnictwem do domu i z 2 gr. 14 przy przesyłce pocztowej oraz ogłoszenia, które wobec dużej i wciąż wzrastającej poczytności „Głosu” a także stosunkowo niskiej ceny, zapewniają ogłaszającym się wielkie powodzenie i oszczędność.

Zagadnienia przemysłu polskiego w chwili obecnej.

Wczorajszy wykład prezesa Związku Fabrykantów p. Seweryna Samulskiego na sali Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Poznań, 24. kwietnia (Koresp. wł. „Głosu”). Staraniem Towarzystwa Przemysłowego (Stary Przemysł) w Poznaniu odbył się wczoraj wieczorem na sali Bibl. Uniwers. nader aktualny, ciekawy i pouczający odczyt, wytrawnego znawcy naszych stosunków gospodarczych i niestrudzonego działacza na niwie prac ekonomicznych i społecznych, jak i prezesa Seweryna Samulskiego, na temat obecnej sytuacji, która zarówno w sferach przemysłowych, jak i kulturalnych, rolniczych, w ogóle w całym społeczeństwie budzi tyle utyskiwania i niepokojów. To też oprócz nazwiska wybitnego prelegenta także i temat przezeń wybrany sprawił, że na sali zgromadziła się imponująca swą liczbą i swym składem rzesza słuchaczy, wśród których widzieliśmy poważnych przedstawicieli naszych sfer gospodarczych i z inteligencji nie tylko z miasta lecz i z poza Poznania. Wszyscy pragnęli zapoznać się z rzeczywistym stanem rzeczy w świetle cyfrowych danych, w przekonaniu, że tak jak p. prezes Samulski teoretyk, i co ważniejsze praktyk, wybierze, zestawie je i objaśni je z gruntu, znajomością rzeczy i nie omyliła wywnioskować z nich konsekwentnych wniosków, że nie uchyli się od mądrzej odpowiedzi na dręczące wszystkich pytania: co się z gospodarką naszą dzieje, co dalej będzie?

Oczekiwania tego nie zawiodł też szanowny prelegent, dając w swym wykładzie nietylko tyle, ile głosiła zapowiedź odczytu, bo odzwierciedlił w szczytnych, zwierzchnich, przekonywujących, obficie cyframi ilustrowanych słowach całokształt naszej sytuacji gospodarczej, zszeregował najważniejsze fakty, wyjaśnił, jakie, na niepomysłny stan rzeczy złożyły się błędy i braki.

Po ogólnym wstępie, przechodząc do poszczególnych zagadnień, omówił szanowny prelegent sprawę

zwiększenia taryf kolejowych i braku wagonów. Następnie omówił pogorszenie się rezerw Banku Polskiego i stałość waluty polskiej, wzrost produkcji w Polsce w stosunku do lat poprzednich, kwestię bezrobocia. Jako na jedną z najpoważniejszych trosk naszych, jako na najgorsze niebezpieczeństwo gospodarcze dla kraju, wskazał mówca na deficyt bilansu handlowego. Wciąż jeszcze, a nawet w pierwszych miesiącach roku bieżącego w znacznie większym rozmiarze niż w ostatnich miesiącach roku ubiegłego, sprowadzamy z zagranicy towary, bez których moglibyśmy się obyć lub też nabyć w wytwórniach polskich. Wszyscy ponoszą tu winę, bo oprócz czynników miarodajnych także pewne sfery społeczne, których lekkomyślność, nieogledność, zamilowanie do łakoci i zbytku, hołdowanie starego uprzedzenia o wyższości zagranicznych, „zamorskich” produktów jest wielkie — a, tak, każdemu, a tembardziej naszym narodowi nieodwzorny patriotyzm, ekonomiczny tak, niestety, mały i słaby.

W ostatniej części swego wykładu, przeszedł p. prezes Samulski do wskazania dróg naprawy. (Mówimy o tem w artykule wstępnym dzisiejszego numeru „Głosu” — patrz str. 1-sza, artykuł „Trwać i wierzyć”).

Szanownego prelegenta nagrodzono długimi i gorącymi oklaskami za mową i owocny jego trud obywatelski. W dyskusji zabrał głos jedynie red. Machalewski, występując przeciwko panicznemu nastrojowi i podkreślając konieczność wyteżonej, planowej, konsekwentnej akcji w kierunku obrony przemysłu polskiego, w której winny wziąć solidarny udział wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

—o—

Ostatnie wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej.

16. maja br. nieodwołalne otwarcie P. W. K.

Wbrew tu i ówdzie pojawiającym się pogłoskom, niepozabawionym często złośliwych tendencji, komunikuje się, iż zgodnie z dawną zapowiedzią, Powszechna Wystawa Krajowa otwarta będzie nieodwołalnie 16 maja 1929 r. o godz. 10-tej rano. Otwarcia dokona p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu całego rządu.

Dział parowozów kolejowych na P. W. K.

Dnia 16 i 17 bm. na teren wystawowy, przylegający do pawilonu ministerstwa komunikacji, nadeszła dalsza seria eksponatów, z których szczególną uwagę zwraca na siebie potężny parowóz, całkowicie wykonany w fabryce Cegielskiego w Poznaniu.

Ułgi okrętowe dla jadących na P. W. K.

Towarzystwo okrętowe „Chargours Reunis” udzieliło osobom, udającym się w grupach wycieczkowych do Polski na Powszechną Wystawę Krajową, 50 proc. zniżki na przejazd drugą klasą okrętami „Krakus” i „Światowid”. Pierwsza partja wycieczkowców, w liczbie 100 osób, wyjechała 11 kwietnia do Polski okrętem „Krakus”. Podnieść należy, że Towarzystwo ofiarowało się bezpłatnie przewozić okrętami eksponaty na Wystawę.

Cienie eksponatów wychodzących z polskiego.

Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu wydało zarządzenie, iż eksponaty polskiej emigracji, przeznaczone na Wystawę, do czasu jej zamknięcia podlegają warunkowemu ocenieniu. Warunkowa odprawa dokonywana będzie przez urząd celny w Poznaniu. Jako zabezpieczenie cła urząd ten przyjmuje również gwa-

rancję firmy C. Hartwig w Poznaniu lub zarządu P. W. K. Przedmioty, które po zamknięciu Wystawy przeznaczone zostaną do muzeów krajowych, zostaną zwolnione od cła.

Zakończenie prac przygotowawczych do PWK.

Oficjalny termin otwarcia P. W. K. naznaczony jest, jak wiadomo, na dzień 16 maja godz. 10-ta rano. W związku z tem kompletne wykończenie prac na terenach musi nastąpić znacznie przedtem. Dyrekcja P. W. K. przedsięwzięła w tym kierunku wszelkie starania, aby zakończenie prac na terenach nastąpiło już 10 maja. W następnych dwóch dniach zjadą do Poznania, na zaproszenie zarządu P. W. K. przedstawiciele prasy.

„Kurjer Światowy” na P. W. K. W tych dniach na terenach zachodnich P. W. K. rozpoczęto prace nad zmontowaniem oryginalnie pomyślanej konstrukcji żelaznej, która kształtem przypominać będzie tarczę reklamową z efektami świetlnymi. Na tarczy tej, zwanej „Kurjerem Światowym”, radio podawać będzie najnowsze komunikaty.

Biuro posłańców „Boys” Dla dogodności zwiedzających P. W. K. zorganizowano za zezwoleniem P. W. K. Biuro Posłańców „Boys” ul. 3. maja nr. 4. na terenach wystawowych służbę posłańczą. — Biuro Posłańców „Boys” którego posłańcy rozmieszczeni są po wszystkich pawilonach i terenach wystawowych, załatwia wszelkie czynności posłańcze jako to: zwozka bagażu, roznoszenie paczek, zakup biletów, zamawianie dorozek itd. oraz wykonuje wiele czynności, które zwiedzającym Wystawę oszczędza czasu i trudu.

Ważne informacje dla P. T. Wystawców.

Wydział Przemysłowy PWK. wydał do P. T. Wystawców okólnik, w którym zwraca uwagę na konieczność natychmiastowego przesłania do zatwierdzenia projektu urządzenia stoiska oraz na konieczność wczesnego przystąpienia do prac nad urządzeniem stoisk, które muszą być gotowe do oglądania najpóźniej w dniu 10 maja. Okólnik zwraca następnie uwagę, że z dniem 1 maja zamknięte zostają wjazdy dla eksponatów na tereny P. W. K. W tym terminie także muszą być uiszczono całkowite opłaty za dzierżawę stoiska. Opłata dla P. T. Wystawców zgłaszających się o aparat telefoniczny po 1 marca będą wynosić a) 270 zł jako jednorazowa opłata wstępu i instalacyjna, b) 36 zł miesięcznie jako abonament. Wystawcy, którzy na aparaty telefoniczne zgłosili zapotrzebowanie przed 1 marca przyznane będą aparaty na dawnych warunkach, opłata wynosząca będzie 150. Poza tem okólnik podaje do wiadomości, że Dyrekcja PWK. zaprowadziła u siebie rejestr kandydatów na zastępców Wystawców na PWK. i na ewentualne życzenie może przesłać odpowiednie ich zestawienie celem wykorzystania oraz zaznacza, że katalog PWK. jest już w druku i wszelkie zmiany w układzie tekstu są niemożliwe. W wyjątkowych wypadkach mogą one być uwzględnione jedynie w „dodatku” który wyjdzie w ostatniej chwili przed otwarciem PWK.

Z Grecji.

Ateny, 22. 4. (PAT.) Wybory do senatu przyniosły olbrzymią większość stronictwu Venizelosa. Listy rządowe otrzymały w całym kraju 70 mandatów, opozycja 22.

Straszną tragedję na morzu.

Przeszło 100 ludzi znalazło śmierć w morskich otchłanach.

Londyn, 23. 4. (PAT.) Ag. Reutersa donosi z Tokio, że nocy wczorajszej w czasie cyklonu, który przeszedł nad Japonją, rozbił się o skały w pobliżu przylądka Erinino w południowym Hokkaido parowiec japoński „Teyokuni Maru”. Wszyscy znajdujący się na parowcu w liczbie 209 osób ratowali się na łodziach lub za pomocą pasów ratunkowych.

Na miejsce katastrofy wysłano 2 inne parowce. Zdołały one uratować tylko 97 osób. Reszta załogi statku i pasażerów, przeważnie rybaków, prawdopodobnie zginęła w morzu. Dalsze poszukiwania nie dały dotąd żadnych wyników.

Parowiec płynął z Hakodate na Kamczatkę. Urałowani opowiadają, że przyczyną katastrofy była nie tylko burza z szalonym wichrem, lecz również wielka zamieć śnieżna, która zaciemniła pole widzenia.

SPRAWY GOSPODARCZE.

SIĘDA.

gp) Dzisiaj dnia 24. 4. 1929r. kursy walut są następujące

Dolar ameryk.	1	8,88
Funt angielski	1	43,10
Frank franc.	100	34,71
„szwajc.	100	170,96
Marka niem.	100	210,59
Guldeny edańskie	100	172,31

gp) Podwyżka stopy procentowej. „Gazeta Warszawska” notuje pogłoski, iż banki prywatne zamierzają wystąpić o podwyżkę maksymalnej stopy procentowej od udzielanych kredytów z 12 na 13 procent a to w związku z podniesieniem stopy proc. przez Bank Polski z 8 do 9 proc. co oznacza podrożenie kredytu redyskontowego. Dziennik pisze, iż zarząd związku banków wystąpił rzeczywiście o taką podwyżkę i sprawa ta ma być rozpatrywana w Min. Skarbu. W związku z podwyżką stopy procentowej Banku Polskiego, osoby posiadające wkłady w bankach domagały się również podwyższenia o 1 proc. odsetek od wkładów. Zachodzi tu nieporozumienie podwyższenia stopy dyskontowej Banku Polskiego nie przesądza samo przez się wysokości odsetek płaconych przez poszczególne banki od wkładów. Po zdecydowaniu podwyżki stopy procentowej od dyskonta banki prywatne będą musiały się również zastanowić nad sprawą podwyżki odsetek od wkładów.

gp) Krete drogi żydowskiego kupca. We Lwowie aresztowano Lejbę Kordofa handlarza skór za oszustwo, popełnione na szkodę garbarni „Nowość”, będącej filją garbarni w Radomiu. Kordorol w podstępny sposób wyłudził większą ilość towarów na ogólną sumę 38 tys. W przepisanym terminie nie wykupił weksli, towar zaś częściowo sprzedał. W ostatniej chwili przepisał firmę na imię swej żony Sary.

gp) Zamówienia sowieckie. Petraktacje prowadzone od kilku tygodni przez generalnego dyrektora Scherffa z przedstawicielami Rosji Sowieckiej w sprawie zakupu w Hucie Bismarka żelaza sztabowego i blachy, które przed niedawnym czasem utknęły na martwym punkcie z powodu wygórowanych żądań Sowieców, zostały w tych dniach po usilnej walce z konkurencją zagraniczną sfinalizowane po myśli zarządu huty. Do wykonania zamówienia tego, które przedstawia dość poważny obiekt Huta Bismarka przystąpi z końcem bm.

Z CAŁEJ POLSKI.

Piękny czyn ks. biskupa Bandurskiego.

Za udział w powstaniu 1863 r. skonfiskowano ś. p. Józefowi Korsakowi majątek Grauzdzki, w pow. oszmiańskim. Ośrodek z tego majątku sejm wileński nadał ks. biskupowi Wł. Bandurskiemu. Po znanym zasadniczym wyroku sądu najwyższego, w sprawie konfiskaty spadkobiercy ś. p. Korsaka prosili adwokata o pomoc prawną dla odzyskania ojcowizny. Dowiedział się o tem ks. biskup Bandurski, i... nie chcąc, aby ziemia niegdyś przez rosną wydatą, miała być w jego posiadaniu, samorzutnie zaproponował pełnomocnikowi spadkobiercy ś. p. Korsaka, zwrócenie im tej ziemi, która słusznie jedynie do nich należeć winna. Zyczeniu ks. biskupa w krótkim czasie stało się zadość i córki ś. p. Korsaka, niezmienne naucejścielki odzyskały swe dziedzictwo. Fakt ten porządkował w ukryciu, dla ogółu, gdyby o nim się nie dowiedział współpracownik wileńskiego „Słowa” i nie zainteresował ks. biskupa Wł. Bandurskiego który odmówił bliższych wyjaśnień w tej, jak rzekł, dostojny pasterz — prostej i jasnej sprawie.

„Rozumiem — powiedział ks. biskup — że żaden Polak ścierpieć nie powinien, aby majątki zagrabione najszlachetniejszym z Polaków wtedy, gdy ojczyzna spływała krwią i łzami, w dziesięć lat po przywróceniu niepodległości, nie były oddane w ręce prawnych właścicieli, — a więc nie mogę sam przykładąć ręki do utrzymywania tej niesprawiedliwości. Niech wie społeczeństwo, że jest w Polsce sprawiedliwość. Pragnąłbym, aby ta moja akcja ofiara, była początkiem wyższej, niż dotychczas, akcji zwrotu niegdyś zagrabionych majątków i wynagrodzenia krzywd”.

Echa tragicznej przejażdżki.

Wiedeń, 23. 4. (PAT.) Dzienniki donoszą z Budapesztu, że radca legacji polskiej polskiego Łazarski, który uległ ciężkiemu wypadkowi automobilowemu, został w dniu wczorajszym ponownie zabity przez lekarzy. Lekarze stwierdzili, że stan jego zdrowia nie jest niebezpieczny.

Żołfer, nazwiskiem Torok, został oddany w ręce prokuratury. W czasie badań stwierdzono, że przed tragiczną przejażdżką wypił 4 butelki piwa i jechał z szybkością 100 km. na godzinę.

—o—

Tajemnicza śmierć na okręcie.

Nowy Jork, 24. 4. (Radio). Na pokładzie Kanaadyjskiego statku „Duches of Athol”, który jutro ma przybyć do Cherbourg, zaszło kilka tajemniczych wypadków śmierci.

Tulej agencji towarzystwa okrętowego „Canadian Pacific Com.” komunikują, iż w czasie podróży zmarli na porażenie słoneczne trzej pasażerowie: 1 Anglik i 2 Amerykanie, natomiast jeden z pasażerów statku donosi, w radioteleszy, nadanej na okręcie, że w czasie podróży zmarło wśród tajemniczych objawów 10 osób.

W tej samej depeście zawiadamia ów pasażer, iż po zainicjowaniu statku do jednego z portów przywołano kilku lekarzy, aby ustalili przyczynę śmierci wspomnianych podróżnych.

—o—

Wybuch w fabryce.

Wallenstein, 23. 4. (PAT.) Na skutek wybuchu w fabryce brykietów 2 osoby zostały zabite a 13 odniosło ciężkie rany.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dn. 25. kwietnia 1929 r.
Marka Ewang.

Wsch. słońca g. 4 m. 19. Zach. g. 18 m. 48.
Wsch. księżycy g. 21 m. 19. Zach. g. 5 m. 19.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach. — Sroda, dnia 24. 4. godz. 7 rano: Temperatura powietrza +2.4 wiatr zachodni o prędk. 2 m/s, pogodnie, słońce, ciśnienie atmosferyczne 749,3 wilgotność 73%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa +4.8, najniższa -4.7. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

1) Na oświata ludu polskiego. Zbliża się coraz szybciej uroczysty dzień Święta narodowego, Święta Polski Wyzwolonej — dzień 3-go Maja. Dzień 3-go Maja jest dniem ofiarności powszechnej na rzecz niezmiennych wartości na biblioteki, na książki polskie, na oświatę powszechną w całej Polsce. W województwach zachodnich zbierali na cele oświatowe organizacje Towarzystwo Czytelni Ludowych. Będą więc zbierki 3-go Maja na oświatę ogólną, 5-go Maja w niedzielę na Uniwersytecie Ludowe, 9-go Maja zaś na biblioteki miejscowe w każdej wsi i mieście. — Wszyscy jednak pamiętać powinni, iż ten tylko uczył ten tydzień godnie, kto go uczci czynem. Pamiętać należy więc, iż obowiązkiem każdego, czującego się polskimi obywatela jest poświęcenie choćby małego datku na wznośnię cele oświaty powszechnej, mając na uwadze, iż oświata ludu dokonana cudu.

2) Trzy srebrne wesela. W tych dniach państwo Chmarowicz, poznańscy i znani w Lesznie obywatele, obchodzili 25-letnią rocznicę swego związku małżeńskiego. Również srebrne gody w dniu dzisiejszym święci ze swą małżonką p. Jan Barański, biorący żywy udział w życiu społecznym. Trzeci z kolei 25-letni jubileusz małżeństwa w najbliższych dniach obchodzą państwo Stefanowski i Thomasowie. — P. Thomas znany jest jako przemysłowiec, obywatel naszego miasta i pracownik na niwie społecznej. — Wszystkim Szanownym Jubilatom życzymy długich lat życia do dalszej owocnej pracy społeczno-narodowej.

3) Teatr Wielkopolski. Jak już donosiliśmy przyjeżdża do Leszna Teatr Wielkopolski pod dyr. Bol. Brzeskiego i odegra w piątek 28 bm. w sali Hotelu Polskiego sensacyjną komedię w 3 akt. p. t. „Pociąg widmo”. Świetna ta sztuka należy do ostatnich nowości sceniczych i grana była z olbrzymim powodzeniem na wszystkich większych scenach europejskich. a i reżyserzy filmowi stworzyli z tej sztuki wspaniałe widowisko kinematograficzne. „Pociąg widmo” w wykonaniu zespołu Teatru Wielkopolskiego w całej Wielkopolsce i na Pomorzu cieszył się ogólnym uznaniem i niebywałą frekwencją. Niesamowita treść sztuki przyciąga uwagę widza od samego początku, a w miarę postępującej akcji napięcie stale wzrasta, potęgowane tajemniczymi nastrojami na scenie, oryginalną wystawą i świetną grą znanego nam już zespołu! „Pociąg widmo” to sztuka przysparzająca najwytrzymalsze nerwy, o lekki drzącz, a trzymająca zmysły w napięciu przez wszystkie trzy akty, następnie kończy się wszystko wesole i publiczność opuszcza salę rozbawiona i w doskonałym humorze.

„Pociąg widmo” to komedia pomimo scen wstrząsających nerwy, nie pozbawiona humoru, dostępna dla wszystkich i dla młodzieży szkolnej. Przed sprzedaż biletów na tę świetną sztukę w cenie od 1—4 zł u. p. Cz. Misiaka. Początek przedst. o godz. 8,15 wieczorem. — Tego samego dnia o godz. 4-tej popoł. odegra zespół Teatru Wielkop. dla dzieci i młodzieży szkolnej piękną baśń w 3 akt. napisaną przez prof. Bol. Karpińskiego p. t. „Czerwony Kapurek”, wprowadzającą w zachwyty naszych miłośników. W bajce tej wystąpi gościnnie niezrównany komik Charly Chaplin i ulubieniec dziatwy Pał i Patachon. Piękne kostiumy malownicze sceny, tańce wilka z żabą gorąco są oklaskiwane wszędzie przez najmłodszą publiczność. Mam nadzieję, że Obywatelstwo naszego miasta i okolice przyjmie z zadowoleniem i że sala w piątek po poł. zapełni się naszymi maleństwami po brzegi. Aby uniknąć skiscu przy kasie bilety na bajkę są do nabycia u p. Misiaka. Wstęp dla starszych 1 zł. Dla młod. szk. i dzieci 50 gr. — Teatr Wielkopolski, który niedawno dał w naszym mieście wspaniałe przedstawienie „Barbara Radziwiłłówna”, z całą pewnością naszego Obywatelstwa, to też spodziewać się należy, że i świetna sztuka „Pociąg widmo” w wykonaniu tego doskonałego zespołu ściąganie w piątek wieczór licznych miłośników teatru i sztuki i że sala na obu przedstawieniach Teatru Wielkop. szczerze się wypełni.

4) K. S. „Jutrzenka”. Dziś w środę, o godz. 8-mej wiecz. w Hotelu Dworcowym pogadanka w sprawach pilki nożnej i lekkiej atletyki. Sprawy bardzo ważne, przeto przybycie wszystkich członków konieczne.

5) Z kina. Od poniedziałku kino „Palace” wyświetla pełen interesującej akcji i doskonałej gry dramat p. t. „Czarne sylwetki” z życia wielkomiastowego Chicago. — W kinie „Imperial” od wczoraj wyświetlano dramat „Strzelec alpejski” z bajecznymi widokami gór alpejskich i bohaterów życia żołnierskiego austriackich z czasów wojny na froncie tyrolskim. — Podobno niedługo spodziewać się na leży nieumiejętne zamknięcie naszych kin, gdy uchwalony przez Radę Miejską podatek od kina wejdzie w moc obowiązującą. W szerokiach warstw obywatelskich zaznacza się wyraźnie zanępowanie i możliwość, gdyż kina nasze są dla najliczniejszej, rzadziej Lesznan jedną z najpopularniejszych rozrywek i krzewiadek znacznego światopoglądu.

Brenno.

Agentura „Głos” Muszkieta skład towarów kolonialnych przyjmie przedpłatę na „Głos” na miesiąc maj. Przedpł. ta miesięczna w 1.80 zł.

„Głos” odbierać można w agenturze w Brennie w dniu wydania o godz. 5.30 po poł. u.

6) Poświęcenie sztandaru Inwalidów. Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej grupa Brenna urządza w niedzielę, dnia 28 kwietnia br. uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości: O godz. 10.30 Zbiórka Towarzystw w sali p. Michalewicz w Brennie. O godz. 11.30 Uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru w kościele pa-

rafalnym w Brennie. O godz. 13.30 Otwarcie uroczystego przedstawienia w sali p. Michalewicz w Brennie. Zabawa w ogrodzie w razie niepogody w sali p. Michalewicz w Wijewie. O godz. 20.00 przedstawienie pod tytułem: „Surdut i Siermiga” w sali p. Michalewicz w Wijewie, a następnie zabawa tańeczna.

Dom Rzemieślniczy w Poznaniu.

W dalszym ciągu ofiarowali na budowę Domu Rzemieślniczego w Poznaniu:

Jan Nowaczyński — Leszno, zebra. przy egz. mistrz. 23. 3. 29. 70,— zł. Cech Siodlarski — Grodzisk 30,— zł. Wydział Powiatowy — Rawicz subwencja 500 zł. Cech Malarski — Kepno zebrane 6 zł i w miejsce wystąpienia delegata na Zjazd do m. Łodzi 50 zł, razem 56,— zł. Antoni Rygus — Leszno zebra. przy egz. mistrz. 8. 4. 29. 20,— zł. Wł. Szurkowski — Leszno, zebra. przy egz. mistrz. 2. i 9. 4. 29. 31,— zł. Szych — Jarocin (sprawa polubowa) 10,— zł. Ignacy Gajowczyk — Kobylin zebra. przy egz. mistrz. 15,— zł.

Wszystkim tym szlachetnym ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie staropolskimi „Bóg zapłać!” (—) K. W. Juszczyk.

WIELKOPOLSKA

w) Bydgoszcz. (Pożar domów mieszkalnych). — W majątku Morczyńskiego własności p. Jackowskiego wybuchł pożar w zabudowaniach poczem z powodu silnego wiatru przenosił się na domy mieszkalne. Domy spłonęły doszczętnie, wskutek czego kilka rodzin robotniczych pozostało bez dachu nad głową. Pożar powstał od iskrzy z komina. Straty, które są poważne, dotychczas nie ustalono.

w) Bydgoszcz. (Krwawy napad). W sądzie okręgowym na ławie oskarżonych zasiadło 5 młodzieńców w wieku od 18 do 25 lat, oskarżonych o to, że w grudniu z r. napadli na dwóch braci Kowalskich pochodzących z Kongresówki i pobili ich do nieprzytomności. Na skutek odniesionych obrażeń jeden z braci zmarł, drugi zaś chorował przez dłuższy czas. Sąd po dłuższej naradzie skazał wszystkich pięciu na karę ciężkiego więzienia od 6 miesięcy do 2 lat.

w) Bydgoszcz. (Stacja botanika.) Swego czasu zarząd miasta oraz L. O. P. P. zabiegali o utworzenie w Bydgoszczy stacji botanicznej linii cywilnej. Magistrat i Rada Miejska dała uskutecznienia tych zabiegów, uchwaliły sumy, potrzebne na urządzenie stacji oraz na udział miasta w spółce „Lot”. Obecnie „Lot” zawiadomił miasto i L. O. P. P. iż uruchomienie stacji w Bydgoszczy na linii Katowice — Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk nastąpić może już od 1 maja br.

w) Bydgoszcz. (Wypadek rowerzysty.) Autobus zjadający z Fordonu do Bydgoszczy najechał na jadącego rowerem niej. Józefa Wesółka z Bydgoszczy. Wskutek dostawczy się pod koła autobusu doznał wstrząśnienia mózgu i ogólnego obrażenia cieleśnego. W stanie beznadziejnym przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

w) Nakło. (Rzadki okaz złodzieja.) Pewnemu gospodarzowi z Sipełi skradziono na farmarku w Nakle nowy rower. Gdy zamierzony wracał wieczorem do domu, ujrzał swój rower w przydrożnym rowie szosowym. Uciecha gospodarza była bez granic.

JOZEF KORZENIOWSKI

SPEKULANT

ciąg dalszy

389

List ten uwiadomiał go, że 22 maja pieniądze z banku pod adresem pana Augusta wyprawione zostały, i że, zapisane na poczet pod takim i takim numerem, 23 z Odessy wyszły. Donoszę ci te szczegóły, dodaje przyjaciel, aby cię uspokoił, że je otrzymasz albo razem z tym listem, albo w parę dni później; i ciesz się, że się pozbędziecie kłopotu, który wam tak ciąży na sercu.

Przeczytawszy te słowa pan Kasper uradowany zapytał poczmistrza, czy też nie przyszła taka i taka suma pod adresem jego szwagra?

— O! faustem et felitem! — odpowiedział — i owszem przyszła jedna pocztą przed tym listem.

— I leży u pana w skrzyni — rzekł pan Kasper. Jakże pan niedobry, żeś pana Mielickiego umyślnie nie uwiadomił. On byłby wdzięcznym za tę grzeczność; a i ja także, bo mnie to również interesuje.

Spojrzał poczmajster cokolwiek zdziwiony, podniósł znowu okulary na czoło, omiował je na brodawce i zawołał: — Semper ego auditor, nunquam inquam? — Jakto, więc mój szwagier wie, że pieniądze są i jeszcze ich nie odebrał?

Zatrząsał się poczmajster z odpowiedzi, chcąc coś zacytować; ale mu nie na myśl nie przyszło, rzekł po prostu: — Któż to panu mówił, że nie odebrał?

— Wiegę je odebrał dziś? No, to chwata Bogu — zawołał pan Kasper i zabierał się do wyjścia.

— Ale któż to panu mówił, że dziś? — odpowiedział poczmajster, powstając także. — Pieniądze odebrane trzy dni temu.

— Trzy dni? — krzyknął pan Kasper; zatrzymał się tamże gdzie stał; przechylił się na lewo i zaczął ogromnie mrugać. Jakaś myśl straszna przesunęła się przez jego głowę. Po chwili wrócił, kulejąc do krzesła, usiadł i dobył z kieszeni list pana Augusta; spojrzał na datę i poprosił poczmistrza aby mu pokazał księgę, co też zrobił chętnie dla niego pan Trombecki.

— Adolescentes ament praeceptores suos — rzekł uśmiechając się i ukazując na księgę; co miało znaczyć, że oto jest mistrz, który najlepiej objaśni. Otworzył ją, dodał: Niech pan patrzy: dziś mamy szóstego czerwca; pieniądze przyszły pierwszego; drugiego pan Mielicki został uwiadomiony; a dnia trzeciego Junii, jak świadczy jego rozpis, pieniądze zostały odebrane. I jeszcze mam obitankę, której dotąd wprawdzie nie odebrałem, ale to nic. Pan Mielicki nie taki człowiek, aby nie dotrzymał słowa.

W tym samym czasie pan Kasper, spojrzawszy na datę listu i spostrzegłszy, że był pisany 5. czerwca mrugnął okiem i co innego pomyślał. Ale nie chciał wydukać z tem, co go przesyłał jak nożem, odezwał się: — Co to za trzpiot z tego Augusta! wiedząc, jak was to interesuje, do tej pory nie uwiadomił. Niech pan będzie łaskaw wypisać mi te rozpis, datę i numer. Wykoję mu tem oczy. Oj! młodzi! — dodał pan Kasper — zawsze psstwo w głowie.

— Haec studia senectutem oblectant — zacytował poczmajster nie pięć ni w dziewięć i co miało znaczyć, że tylko starzy są akuratni. Potem obciął chwytając papieru, ustawił w należytem położeniu okulary na nosie i wypisał wszystko, jak pan Kasper

ządał; a że niedawno odebrał rangę tytularnego Sowiennika, że był z nią się wszędzie popisując, i tą omasią, która mu tak mocno smakowała, każdy papierkę posmarować, podpisał się: Tytularny Sowiennik Baltazar Trombecki m. p.

Pan Kasper mu nie przeszkadzał; owszem widząc taką formalność, milczał i tylko mrugał prawem okiem; a pożegnawszy tytularnego Sowiennika, pojechał prosto do Zakrzówka.

Przykre i jadowite myśli dręczyły go całą drogę. Kilka razy wydobywał wypis z księgi pocztowej i list pana Augusta i widział oczywicie tu pięć, a tam trzy. Przebiegł raz jeszcze te wyrazy pełne czułości dla Maryni i dla niego, i myśli takiej hipokryzji tak podłej obojętności na stan siostry, która mogła zostać bez przytulku, oburzył go do tego stopnia, że krzyknął głośno: — O! infamias! tak więc wyprawdził mi w pole! — Ktoby go był widział wówczas, przestraszyłby się tej dziwniej fizjognomii i tego strasznego grymasu, który twarzą jego, zwykłe wcale nie brzydki, dawał jakby diabelski wyraz. Gdy jednak obaczył więc uspokoił się, ułożył twarz jak mógł; zawsze jednak został na niej ślad tej walki, która gwałtowne uczucia bólu, wzdrygi i obrażonej miłości własnej, że się dał tak haniebnie oszukać, w sercu jego staczały. Wychwasy na dziedzińcu, rzekł swoim ludziom: Koni nie wyprzągać i jeśli by kto spytał, powiedzcie, że jedziemy prosto do domu.

Pan August przyjął go z otwartymi rękami, nie co pan Kasper jak mógł odpowiedział; jednak nie mógł pokonać swego oka, które często mrugało.

— Czegóż tak pobił? panie Kasperze! — zapytał pan August, popijając spokojnie herbatę, którą właśnie podał.

ciąg dalszy nastąpi.

POMORZE.

p) Toruń. (Pożar 60 zabudowań i 23 owiec.) Węsi Rybczyno, gminy wiatyńskiej spaliło się 60 budynków. Pożar powstał wpięty w domu Teodory Chomolko, skutkiem zapalenia się sadzy w kominię. poczem przy bardzo silnym wietrze przeniosł się niesłychanie szybko na sąsiednie zabudowania. Bydło zdołano uratować. Spaliło się tylko 23 owiec.

p) Toruń. (Drapieżnica kobieca.) Niep. p. Falkiewiczówna z Warszawy, idąc ulicą w towarzystwie majora P. z Grudziądza, w przystępie wielkiego zdenerwowania wykłuta swojemu przyjacielowi oko, które wypłynęło. Rannego przew. do leczn. wojsk. Falkiewiczównę aresztowano i osadzono w więzieniu.

ŚLĄSK.

s) Katowice. (Niemiecka perfidia.) Wskutek interwencji pruskiego ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego i nadprezidenta regencji opolskiej dr. Łukaschka magistrat miasta Opola, udzielił dnia 15 teatrowi polskiemu w Katowicach zezwolenia na odegranie w teatrze opolskim opery „Halka” Mimo to przedstawienie nie mogło dojść do skutku, gdyż dyrektor teatru opolskiego nie wiedząc rzekomo o tej decyzji polecił zdemontować scenę. Zezwolenie to miało być rekompensatą za występy opery berlińskiej na polskim Górnym Śląsku.

s) Katowice. (Pożyczkowa spółdzielnia rzemieśln.) W związku z odczuwaną oddawą potrzebą stworzenia na Śląsku instytucji kredytowej dla rzemieślni śląskiego odbyło się w Katowicach zebranie samodzielnich rzemieślników poświęcone omówieniu tej sprawy. Po obszernej dyskusji uchwalono stworzyć pożyczkową kasę rzemieślniczą, jako spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Katowicach. Przyjęto statut spółdzielni, określający udział członka na 100 zł miesięcznie. Udział w spółdzielni zgłosiło narazie 96 osób, którzy podpisali 144 deklaracji udziałowych.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Kałusz. (Niefortunni opryszkowie.) Podczas patrolowania okolic Kałusza ujrano dwu osobników wymykających się chyłkiem z chaty i krzyk o ratunek. Gdy mimo wezwania policji bandyci poczęli uciekać, policjanci oddali do nich kilka strzałów. Jeden z opryszków padł ranny drugi zatrzymano. Okazało się, iż są to znani policji notoryczni złodzieje którzy usiłowali obrabować mieszkającą samotnie Józefę Pabulę.

bk) Łódź. (Powiesił się w więzieniu.) W więzieniu wojsk. powiesił się na ręczniku szeregowiec Goldberg, odsiadujący karę dwuletnią.

bk) Łódź. (Nagroda literacka.) Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Łódzi. Przewodniczył prof. dr. Józef Kallenbach. Nagrodę, w kwocie 10.000 zł na rok 1929 przyznano p. Zofii Nalkowskiej za całokształt twórczości literackiej. Nagroda wręczona będzie laureatce na specjalnym posiedzeniu rady miejskiej w dniu święta narodowego 3-go maja.

bk) Sosnowiec. (3 miliony strat.) W sprawie głosnej afery w urzędzie celnym w Sosnowcu, prokurator zarządził aresztowanie 13 osób zamieszanych w tę aferę. Na manipulacjach, polegających na przemyśle z zagranicy towarów, całami wagonami, skarb państwa według obliczeń sądu, poniósł stratę na sumę około 3 milionów złotych.

bk) Sosnowiec. (Pięciu lekarzy przed sądem.) W gdzie tujejszym toczyła się ciekawa sprawa oskarżonych 5 lekarzy o to, że w nocy z 17 na 18 grudnia ub. r. żaden z nich nie chciał udzielić pomocy posterunkowemu pol., który dostał nagle krwotoku płuc i po kilku godzinach zmarł. Trzech z tych lekarzy zostało skazanych na grzywnę po 100 zł, a dwóch uniewinniono.

bk) Kałusz. (Bomby pod oknami.) Narazie niewyśledzeni sprawcy rzucili w nocy bomby pod okna mieszkańców dwu urzędników kopalni „Tesp”. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Okazało się, że materiały, z którego były zrobione bomby, pochodziły z kopalni wspomnianej firmy i wskutek braku dozoru dostał się w niepowołane ręce. Policja wszczęła energiczne dochodzenia za sprawcami zamachów.

bk) Ryki. (Flasko plebiscytu prohibicyjnego.) W Rykach (pow. Garwoliński) w ubiegłą niedzielę odbył się plebiscyt w sprawie zakazu wyszynku napojów alkoholowych na terenie całej gminy. Wtękość głoszących opowiedziała się jednak przeciw takiej uchwale.

bk) Siedlce. (Naczelnik poczty defraudantem.) Wielkie wrażenie wywołało w Siedlcach aresztowanie naczelnika poczty Kurowskiego, który zdążył w bardzo krótkim czasie defraudować przeszło 100.000 zł. Kurowski prowadził po nocach życie hulastarskie i grał w karty. Zwróciło to uwagę władz, które zarządziły rewizję na pocztę i wykryły tę ogromną malwersację.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Dwa wielkie pogrzeby.) W Krakowie odbyły się dwa manifestacyjne pogrzeby, ś. p. s. Janickiego, długoletniego prowincjalnego OO. Reformatorów, który wiele zasłużył się pracą w organizacjach sokolich, jak również w organizacjach mieszczańskich i rękodzielniczych, oraz pogrzeb senatora Englisza, który był popularną osobistością m. Krakowa.

Z Poznania.

P) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. W dniu 18 bm. odbyło się w lokalu Banku w Poznaniu Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Banku pod przewodnictwem prezesa St. Karłowskiego. Po stwierdzeniu prawomocności zebrania zabrał głos dyr. Tadeusz Brzeski, podkreślając dalszy wzrost operacji Banku na tle ożywionej koniunktury gospodarczej. Ogólny obrót Banku w roku sprawozdawczym 1928 wzrósł prawie o 2 miliardy złotych do sumy 9.150.154.465 zł. Przyrost wkładów w r. ubiegłym wynosił 30.634.000 i to niemal wyłącznie dzięki do pływów wkładów terminowych, które wzrosły w ciągu roku ub. o ca 28 milj. zł. O wielkiem zaufaniu jakim darzy społeczeństwo Bank, świadczy fakt, iż ogólna suma wkładów w roku sprawozdawczym wynosiła ca 192 milj. zł, tak, że pod względem wkładów a zwłaszcza wkładów terminowych Bank Związków zajmuje przodujące stanowisko wśród banków polskich i w tem tkwi jego siła oraz podstawa rozwoju na przyszłość. W dziedzinie kredytowej Bank Związków kładł główny nacisk na rozszerzenie kredytu dyskontowego, który wzrósł w ciągu roku o 26,3 milj. zł, portfel wekslowy spółdzielni w większej części Bank redyskontował natomiast weksle klientów innej redyskontowano około 25 proc. Kredyty udzielone przez Bank w rachunkach bieżących i w weksłach dyskontowanych — po straceniu redyskonta — w końcu roku ub. dochodziły do 120 milionów zł. Rozwijając ogólną działalność Bank Związków poświęcał szczególną uwagę dalszemu zacieśnieniu współpracy z spółdzielczością polską zorganizowaną w Unii Związków Spółdzielczych. Celem rozszerzenia obrotu bezgotówkowego Bank stworzył przy instytucji centralnej w Poznaniu „Związek Rozliczeniowy”. Przechodząc do analizy poszczególnych pozycji bilansu Banku, dyr. Brzeski podkreślił, że wykazany w roku sprawozdawczym zysk wynika głównie z połączonych operacji bankowych. Po przeczytaniu protokołu komisji rewizyjnej Zgromadzenie Akcjonariuszów jednogłośnie uchwaliło zatwierdzić sprawozdanie i bilans Banku wraz z rachunkiem zysków i strat za rok operacyjny 1928, zaś władzom Banku udzieliło pokwitowania z dotychczasowej działalności. Czyści zysk Banku wynoszący 1.543.132.44 podzielono w sposób następujący: 10 proc. na fundusz zapasowy, 6 i pół proc. dywidendy dla akcjonariuszów od kapitału zakładowego 20 milj. zł resztę na odpisy statutowe i na rok następny. Wskutek upływu kadencji wystąpił z Rady Nadzorczej p. dr. Tadeusz Szudrzyński oraz ks. prałat Bronisław Dembiński. Na wniosek Rady p. Szudrzyńskiego wybrano ponownie, a na miejsce ks. prał. Dembińskiego nie wybrano nikogo, redukując w ten sposób ilość członków Rady do 17. W toku dyskusji zaznaczono, że nieobsadzenie wakuującego stanowiska po ks. Dembińskim nie oznacza zmiany stanowiska do akcjonariuszów amerykańskich, gdyż stanowisko to jest zarezerwowane dla ich przyszłego przedstawiciela.

P) PWK. a bezrobocie. Bezrobocie w Poznaniu w dalszym ciągu maleje. Szybkie tempo prac prowadzonych na terenie Powszechniej Wystawy Krajowej wymaga olbrzymich rzęs wykwalifikowanych robotników, to też i z innych dzielnic robotnicy znajdują tu pracę. Liczba bezrobotnych umysłowych i fizycznych wynosi 1280 osób.

mp) Nowy Sącz. (Strasna zbrodnia w kościele.) Przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu toczyła się rozprawa przeciwko Annie Sentycz z Ptaszkowej, która podczas ślubu niejakego Józefa Janusia uderzyła go kilkakrotnie przed ołtarzem tasakiem, tak, iż ten złany krwią padł na ziemię. Sentyczówna tłumaczyła się wtedy, że Janus uwiódł ją, obiecując się ożenić, a obecnie zjawiała się na rozprawie z dzieckiem na rękach, przyczem ze skrucha tłumaczyła swój krok rozpaczą i chęcią zemsty. Sentyczównę skazano na 4 mies. więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

mp) Zabkowice. (Zakończenie strajku.) W Zabkowickiej Fabryce Szkła zastrajkowali szlifierze, domagając się podwyżki. Fabryka nie uwzględniwszy żądań strajkujących, zwolniła wszystkich robotników. Dopiero na skutek porozumienia fabryka została ponownie uruchomiona i przystąpiło do pracy 224 robotników, reszta zaś w ilości stu kilkudziesięciu przystąpiła do pracy w poniedziałek, po wyrobieńcu zaległości przez oddział szlifierzy.

mp) Bohin. (Zwrot kościoła.) Zbudowany w r. 1829 przez ks. Broel-Platerową kościół katolicki w Bohinie pow. Brasławskiego został w roku 1865 skonfiskowany i zamieniony na cerkiew prawosławną. W tych dniach na skutek decyzji ministerstwa kościoł ten zwrócono katolikom w stanie opłakany bez okien i dachu, z popekanymi ścianami i sklepieniem.

mp) Lwów. (Pożar w kotłowni.) 17. bm. pasażerowie pociągu na linię Lwów—Stanisławów przejeżdżając koło Państwowej Wytwórni Mięsnej w Chodorowie zauważyli pożar w zakładach. Spalił się dach na kotłowni. Pożar umiejscowiono. Szkody wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Powodem pożaru było krótkie śniecie.

P) Ochotnicy powstaniecy 15 p. ulanów. Dnia 20. bm. zebrali się w cukierni p. Czekajły Włnc. przy ul. Podgórnjej nr. 4. byli Ochotnicy Powstańcy 15 pułku Ułanów (byłego 1-go pułku Włkp. Strzelców Konnych), celem spisania historii tegoż, by referentowi historycznemu przy D. O. K. VII. dać cały materiał gotowy do wydania dzieła o powstaniu wielkopolskim, to też serdecznie witano się po długiej rozłące. Zebranie zagał p. Czekajły, witając byłych towarzyszy broni hasłem „Za Wolność!” i w krótkim referacie omawiał cel zebrania się byłych powstańców. Na przewodniczącego zebrania wybrano rotm. rez. Ciążyńskiego Kaz., na sekretarza por. rez. Maciejewskiego Mieczysława, a na ławników wachmistrzów rez. Czekajły Włnc. i Biegańskiego Franc. Jest to ścisły komitet dla opracowania wymienionej historii. P. przewodniczący po serdecznym przywitaniu byłych powstańców, przedstawił w zarysach historię pułku, prosząc, by wszyscy kolejno każdą działalność w najdrobniejszych szczegółach przedyskutowali. Pod koniec zebrania przewodniczący apeluje do obecnych, by poprosili na następne zebranie w dniu 11. maja br. swych kolegów, którzy w powstaniu walczyli, a na zebranie stawili się nie mogli. Wszelkie sprawy uprasza się kierować na ręce sekretarza por. rez. p. Maciejewskiego Miecz. Poznań, ul. Kaławska 10. I. pfr., lub p. Czekajły Włnc. Podgórnja nr. 4. (p. t.)

P) Nagły zgon. W tych dniach zmarł nagle na udar serca inż. Ignacy Kopa, właściciel biura melioracyjnego w Poznaniu. S. p. Ignacy Kopa należał do najwybitniejszych szlachetów w Polsce. W roku 1927 zdobył mistrzostwo m. Poznania. Był też właścicielem licznych nagród, uzyskanych na konkursach zagranicznych zwłaszcza w Niemczech.

P) Pożar lasu. W nadleśnictwie Górka w pow. poznańskim, wybuchł w tych dniach pożar. Spaliło się około 25 morgów zagajnika, a szkodę ocenia się na około 25.000 zł. Pożar spowodował przez nieuwagę robotnika Antoniego Ruszczyńskiego z Górki, który zapalając papierosa, porzucił w suchą trawę zapalnik. Właścicielem lasu jest Fundacja Kórnicka.

P) Zajęcie w Teatrze Nowym. W dniu onegdajszym w Teatrze Nowym podczas drugiego przedstawienia „Wilkołaka” Angela Ciana (Cohna?) doszło do głośnych manifestacji przeciwko tej sztuce. Już na początku pierwszego aktu podnosiły się z ławki niżej krzyki niezadowolonych wobec sztuki, poczem po chwilowej ciszy odezwał się głos: „dosyć tej pornografii!” Na sali powstało zamieszanie i przedstawienie przerwano. Do grupy protestujących, złożonej z studentów, podszedł dyrektor teatru p. Rudkowski, który po dłuższej rozmowie oświadczył, że zdejmuje z dnia następnym sztukę z afisza pod warunkiem, że protestujący pozwolą na doprowadzenie rozpoczętego przedstawienia do końca. Na warunek ten protestująca młodzież nie zgadziła się. Mimo to przedstawienie zostało znowu podjęte. Po rozpoczęciu aktu drugiego, manifestanci w dalszym ciągu protestowali klaskaniem, wtedy wkroczył na salę silny oddział policji, który zaczął usuwać protestujących. Dopiero po ich usunięciu podjęto znowu o godz. 11 i pół w nocy przedstawienie, które skończyło się o godzinie 12,20.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 25. 4. „Mazepa”. 26. 4. „Piękność z Nowego Jorku”. — Teatr Polski: 25. 4. „Niespodzianka”. 26. 4. „Prawdziwa miłość”.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Pogrzeb śp. arcybiskupa Kłuczyńskiego.) Dnia 17 bm. o godz. 9-tej min. 30 zrana, odbyło się w katedrze wileńskiej nabożeństwo żałobne i złożenie do grobu zwłok śp. ks. arcybiskupa Kłuczyńskiego. Zwłoki zostały złożone w podziemiach katedralnych pod lewą nawą, obok trumny arcybiskupa wileńskiego Protasiewicza, zmarłego przed 6 laty. W nabożeństwie brali udział ks. arcybiskup metropolita Jaltrowski, ks. biskup Bandurski i cała kapituła wileńska. Obecni też byli przedstawiciele władz z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele.

kw) Suwałki. (Przemitynicy spirytusu.) Na oddziale strazy Lipówko (w pow. suwalskim) patrol KOP-u dał strzał do przemityników Adama Mińca i Adolfa Sobienowskiego, którzy przekraczali granicę z Niemiec do Polski. Jeden z przemityników został ranny w rękę. Drugi ze strachu upadł na ziemię. Przemityników zatrzymano i wraz z przemitycanym spirytusem przekazano Urzędowi Celnemu.

kw) Wilno. (Wymiana więźniów kryminalnych.) W rejonie Wielkich Chutor Sowiety wydały władzom polskim 2 zbiegłych z Polski obywateli mieszkających starych Grodna, niejaki Wilewka i Marjolisa. Jest to lojalne przez Sowietów wykonanie zobowiązania danego kilka dni temu władzom polskim dotyczącego wydawania przestępców kryminalnych.

kw) Wilno. (Napad na patrol graniczny.) Podczas patrolowania granicy, przechodzący w rejonie wsi Liskowa patrol polski został ostrzelany ogniem karabinowym przez nieznanych osobników. Żołnierze szybko zorientowali się w niebezpieczeństwie i ukryli w rowach. Zaalarmowane strzelami przybyły inni patrol KOP. Zamachowcy zdołali się uchylić. Przeprowadzone doraźne śledztwo zdołało ustalić, iż był to zamach zbrodni.

Ze sportu.

Echa meczu „Cybina” — „Sokół”.

Do powyższych zawodów o mistrzostwo kl. B. które odbyły się dnia 21 b. m. w Poznaniu na boisku „Cybiny” obie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach. Pierwsze minuty upływały pod znakiem przewagi „Sokoła” który grając z wiatrem stwarza wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką gospodarzy. Piaszczysty jednak i nierówny teren boiska — chwilami zaś skuteczna interwencja rywali „Cybiny” — nie pozwalają widocznie tyłu przewagi cyfrowo. Na tę przewagę gospodarze odpowiadają szeregiem błyskawicznych ataków, które rozbijają się o doskonały mur obrony „Sokoła”. Wszystkie strzały oddane przez atak „Cybiny” w tej połowie gry chwytają pewnie dobrze dysponowany bramkarz „Sokoła”. Stan bezbramkowy utrzymuje się do 25 min., kiedy to lewo-skrzydłowy „Sokoła” strzałem pod poprzeczkę umieści piłkę w siatce przeciwnika. „Cybina” dąży wszelkimi siłami do wyrównania, lecz wszelkie jej zakusy likwidują tyłu niebiesko-czarnych. Jeszcze kilka ataków pod jedną i drugą bramkę i gwizdek sędziego kończy pierwszą połowę. — Po przerwie „Cybina” gra z wiatrem który jej coraz częściej pozwala gościć na polu karnym „Sokoła”. I już pierwsze minuty stają się nieszczeniściwymi dla „Sokoła”. bo po jednym z ataków „Cybiny” piłka przechodzi przez linie bramkową, pomimo wspaniałej rozbójnaczy bramarza „Sokoła”. To szczęśliwe wyrównanie wprawia publiczność w coraz większe napięcie. Dają się słyszeć okrzyki zachęcające „Cybinę” do uzyskania dalszych bramek. „Sokół” jednak po tej bramce bierze inicjatywę w swe ręce i pomimo wiatru przynosi bramkę już prawie do końca meczu. Niedługo trzeba czekać na zwycięską bramkę, bo oto prawy łącznik „Sokoła” oddaje z 17-ki niespodziewany strzał na bramkę, wiatr zmienia kierunek, piłka, która mija bramkarza i trzepoce po raz drugi w siatkę „Cybiny”. Od tej chwili w szeregi graczy „Cybiny” wkrada się chaos; zdenerwowanie; na boisku słychać coraz więcej okrzyków, gracie zmieniają swoje pozycje, co jednak nie przynosi pożądanego skutku. „Sokół” natomiast zachęcony tą bramką dalej przypuszcza wartość atak z atakiem, czego wynikiem jest ostatnia bramka nie do obrony strzelona z paru kroków przez środkowego napastnika po pięknym dośrodkowaniu lewo-skrzydłowego. Ta bramka „Sokoła” przypieczętowała swoje zwycięstwo. „Cybina” w ostatnich minutach pracuje zawzięcie, przeprowadza ataki, które jednak nie przynoszą jej ugratowanego celu. Przy stanie 3:1 dla „Sokoła” sędzia odgizduje zawody. Przysiadając do oceny drużyn należy zaznaczyć, że „Cybina” była szybsza w starcie do piłki i zwinniejsza, charakterystyczną jej jednak cechą ujemną jest wielka krzykliwość i połowanie na nogi przeciwnika. Drużynę „Sokoła” natomiast cechował wielki spokój na boisku, ofiarność i ambicja. Sędzia stanął na wysokości swego zadania. Stamar.

Klub Sportowy „Pogoń” w Lesznie.

Piłka nożna. Co wtorek i piątek w tygodniu od godz. 6-tej wiecz. ćwiczenia w piłkę nożną na boisku przy ówczni miejskiej. Co piątek po-ćwiczeniach pogadanka.

Lekka atletyka. Co środę i czwartek w tygodniu wiecz. (od godz. 6-tej) ćwiczenia lekko-atletyczne i inne na boisku przy ówczni miejskiej.

Cyklistyka. W środę, dnia 24 kwietnia br. wiecz. o godz. 8.30 zebranie sekcji rowerzystów w Hot. Dworcowym. Omawiane będą kwestie sprawienia różnych czapek kolarskich a następnie całego ubioru, dalej urządzanie wycieczek, imprez itd.

Wyniki zawodów piłki nożnej.

W niedzielę pop. na boisku Sokoła zozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy II. drużyną Polonii i Jutrzenką. Mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, jakie miała przeciwko sobie skierowane „Polonia” już w pierwszej połowie meczu uwydatniła się przewagą w grze na kość „Polonii” i zdobyciem jednej bramki. Po przerwie „Polonia” w dalszym ciągu zdobywa jeszcze dwie bramki, tak, że wynik końcowy przedstawia się 3:0 na korzyść „Polonii”.

Dalsze wyniki drużyn leszczyńskich: Polonia (Leszno) — Polonia (Kępno) 2:0 walkower z powodu nieprzybycia Polonii Kępińskiej. — „Sokół” II. — „Fervor” (Kościan) drużyna „Sokoła” nie wyjechała ponieważ „Fervor” ma dyskwalifikację. — „Sokół” III. — „Olimpia” (Smigiel) 1:2.

Program „Radja Poznańskiego”.

7.00 Gimnastyka poranna. 12.10 Sygnał czasu. 12.15 Odczyt. 12.35 Koncert dla młodzieży. Transm. z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty. PAT’a. 16.40 Odczyt. 17.05 Lekcja alfabetu Morsego. 17.25 Odczyt. 17.55 Koncert solistów. — transmija z Warszawy. 18.50 Nadprogram. 19.40 Rolnicza skrzynka radjowa. 20.00 Kurs elem. języka francuskiego. 20.30 Utwory Jana Sibeliusa. 20.55 Recital wokalny. 21.15 Transmija audycji literackiej z Katowic. 22.00 Sygnał czasu — Komunikaty PAT’a.

Program „Radja Warszawskiego”

11.56 Sygnał czasu. 12.15 Odczyt. 12.40 Transmija z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Przerwa. 14.50 Komunikaty. 15.10 Odczyt. 15.35 Odczyt. 16.00 16.16 Program dla dzieci i młodzieży. 16.45 Przerwa. 17.00 „Wśród książek”. 17.25 Odczyt. 17.55 Koncert solistów. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt. 19.35 Nadprogram. komunikaty. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. 21.15 Transmija audycji literackiej z Katowic. 22.00 Komunikat. 22.05 Kwadrans konkursowy. 22.25 Komunikaty PAT’a. 22.40 Komunikaty, nadprogram. 23.00 Transmija muzyki tanecznej.

RUCH W TOWARZYSTWACH

1) Baczność „Sokół” oddział piłki nożnej. Dziś: w środę, o godz. 8-mej wiecz. pogadanka zarządu u druha Zmudy przy ul. Kościelnej. Kierownik.

2) Chór Kościelny. Dziś w środę, punktualnie o godz. 8-mej wiecz. lekcia śpiewu w Domu Katolickim.

kim. Przybycie każdej śpiewaczki i śpiewaka obo-
wiązkowe. Dyrygent.

3) Arcybractwo Straży Honorowej N. S. P. J. Lekcja śpiewu odbędzie się dziś w środę, o godz. 7 w Domu Katolickim. O punktualne przybycie proszą
Zarząd.

4) Stow. Młodych Polek. Dziś w środę, o godz. 8-mej wiecz. zbiórka I. zastępu w Ognisku. O przy-
bycie wszystkich druhen proszą
Zastępowa.

5) K. S. „Jutrzenka” Leszno. Dzisiaj w środę, o godz. 20-tej w Hotelu Dworcowym bardzo ważna pogadanka w sprawach piłki nożnej i lekkiej atle-
tyki, na której obecność wszystkich członków jest konieczna.
Zarząd.

6) Kolo śpiewu „Chopin”. Dziś w środę, o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się lekcia śpiewu chóru mie-
szanego w auli gimnazjum miejskiego. Komplet i punk-
tualne przybycie konieczne.
Zarząd.

Z poznańskiego targu na bydło.

Urządowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 23 kwietnia 1929 r.

Spędzono: bydła 84, buchałów 235, krów 472, bydła 791
świń 2204, cieląt 192 owie: 187, kóz — prosiąt,
Razem 3944 zwierząt.

Bydło	
Pełnomiesięczne, wytuczone woły najwyższ. wart.	160-166
rzeczne, niezaprzęgnięte	148-154
pełnomiesięczne, wytuczone woły od lat 4 do 7	148-154
młode miesięczne, nie wytuczone i starsze wytuczone	130-136
miernie odżywiane młode, dobrze odżyw. starsze	000-000
Jalówki i krowy:	
pełnomiesięczne, wyrosłe, najwyższej wart. rzeczne	154-156
pełnomiesięczne, młodsze	144-148
miernie odżywiane młodsze i dobrze odżywione starsze	128-132
Jalówki i krowy:	
pełnomiesięczne wytuczone krowy najwyższej war- tości rzeczne do 7 lat	160-166
pełnomiesięczne wytuczone jalówki najwyższej wartości rzeczne	000-000
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	148-152
miernie odżywione krowy i jalówki	134-138
licho odżywione krowy i jalówki	110-118
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	156-160
średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki	148-150
mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	134-140
liche ssaki	124-130
Opasy chlewnie.	
Owce:	
jaśniejsze tuczne i młodsze skopy tuczne	150-156
starsze skopy tuczne, liche jaśniejsze tuczne i do- bre odżywiane młode owce	138-140
miernie odżywione skopy i owce	000-000
Świnie	
pełnomiesięczne od 120 do 150 kg żywej wagi	242-246
pełnomiesięczne od 100 do 120 kg. żywej wagi	234-240
pełnomiesięczne od 80 do 100 kg. żywej wagi	228-232
miesięczne świnie ponad 80 kg.	22-226
maciory i późne kastraty	190-230

Koniec działu refleksyjnego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stefan Machalewski
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Członk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie

DOM

z ogrodem, natychmiast na
sprzedaż. Zabórwo Nr. 95.

Restauracja

z pełnym wyszynkiem, do tego
13 mg., II, i III. kl. ziemi, zabu-
dowania masywne, dom 8 pok.
i sala, żywy i martwy inwentarz
kompl. Cena 42000 zł, wpłaty
podług umowy. Zgłoszenia:

Fr. Miła, Bojanowo.

Kamienica

w Ryńku, z jednym składem,
korzystnie na sprzedaż. Skład
i mieszkanie, natychmiast wolne
Zgłoszenia pism. do eksp. Głosu
pod „Właściciel”.

Domostwo

masywne, 15 pokoi, natych-
miast na sprzedaż. Rudolf
Stiller, Rawicz, Ratuszowa
nr. 221.

Uczeń

do składu żelaza i blusarz-me-
chanik, potrzebni natychmiast
Szymanowski, Smigiel, Sten-
kiewicz 5.

Z powodu zamążpójścia po-
kojowej, potrzebna od 1 wgl.
15 maja br. dzielna, sumienna
i uczciwa

pokojowa

z dłuższą praktyką. Zgłoszenia
przyjmuje DWOR KŁODA
pow. Leszno.



Dnia 23 bm. o godz. 14,45 zmarł po długich i ciężkich cierpie-
niach, zaopatrzony św. Sakramentami, nasz najdroższy ojciec, teść
i najukochańszy dziadek śp.

Józef Adamczewski

przeżywszy lat 71.

O czym donoszą ciężko strapiione

dzieci i wnuki.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 10 przed
południem w Przemęcie.

Biłonica, Leszno, dnia 24. 4. 1929 r.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Dnia 23 bm. zabrał Pan Bóg do grona Swych aniołków
naszą najukochańszą córeczkę i siostrzyczkę śp.

Terese

w 2 wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 4 pop. z domu
zabój Leszno, Nowy Rynek 11.
W ciężkim smutku postrzona

rodzina Lupów.

Za licznie dowody serdecznego współczucia
z powodu śmierci mojej najdroższej żony, naszej
najukochańszej matki, składamy wszystkim ser-
deczne

podziękowanie!

Fryderyk Kleiber i dzieci.

Wygoda, 23 kwietnia 1929 r.

Zgubiono

opiercy wojskowe na nazwisko
Łokaj Franc, Trzebiny, wysta-
wione przez P. K. U. Kościan.
Uprowadzi się o oddanie za wy-
sugrodeniem do eksp. Głosu.

Maj. Tworzanice
sprzedaje hurtow. i detal.

KARTOFLE

przebrane ręką.
Towar wyborowy.

Skład

z przyległym pokojem, blisko
Rynku, natychmiast do wynaj-
ęcia. Cena według umowy.
Adres wskazuje eksp. Głosu.

Kinoteatr „IMPERIAL“ (Hotel Polski)

Dziś słynny nasz rodak IGO SYM w filmie wytwórni „Sascha“ Wiedeń p. t.

STRZELEC CESARSKI

Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

KONCERT.

Proszę przeczytać,
I po rozmyślać,
A nie będziecie tego żałować.
Nie leć śmiecie, w zimie w lecie,
We wszech świecie,
Polska będzie, zawsze wszędzie.
W pierwszym rzędzie,
Jeśli będzie,

Mieć na względzie
Wszystko tanio sprzedawać.
Ciężką pracę, niską płacą
Słych ludzi nie marnować.
Biedne matki, i ich dzieci
Z różnej biedy ratować.
Ze tu w Lesznie jest coś tak,
Głosu to z chęcią Nowak
Leszno, Lipowa 68.

Dziewczyna

do parotygodniowego dziecka,
jako dochodząca, potrzebna od
1 maja br. Zgłoszenia do eksp.
Głosu.

Duży

ładny, słoneczny pokój dla
2 lub 3 panów do wynajęcia.
Adres: Leszno, Leszczyńskich
nr. 22 p. p. Również ładne
biurko na sprzedaż.

Pokój

umeblowany z osobnym wej-
ściem dla 2 panów zaraz lub
od 1.5. do wynajęcia. Gdzie?
wskaże Głos.

Obelgę

zrzuconą na p. Ig. Borowiaka
z Leszna (Zameczek) od-
wołuję i p. B. przepraszam
za zniewagę. Oświadczam
zarazem, że p. Borowiak
nie miał nic wspólnego z p.
Antoniną Przybyłkową.
JUŻKOWIAK.

Kartofle

w każdej ilości polecam

Zborowski - Leszno

Osiecka 69.

Z powodu

zmiany interesu, korzystnie
na sprzedaż 2 nowe rowery
i stare, maszyna do szycia,
gramofon i wiele innych rze-
czy. Tszużke, Leszno, ulica
Średnia 22.

Mieszkanie

3 pokoje i kuchnia od 1.5.29 r.
do wynajęcia. Czynsz za 1
i pół r. z góry. Zgłoszenia
pism. przyjmie eksp. Głosu
pod literą „P. S.“

POWÓZKA

lekka, ładna na 1 i parę koni
(samo pojazd) korzystnie
na sprzedaż.

Leszno, ul. Łaziebnia 27 I.

**Ekspedjentka-
książkowa**

dzielna, z uczelnej rodziny
która ukończyła szkołę handl.
z dobrymi świadectwami zna-
jąca język polski i niemiecki.
Również uczeń do składni bla-
watów mogą się zgłosić.
Zgłoszenia pism. do eksp.
Głosu pod lit. „D. E.“

Młodsza

siła biurowa, potrzebna. Gdzie?
wskaże eksp. Głosu.

Lepszy pokój

umeblowany natchyniast lub
od 1.5. br. do wynajęcia.
Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

Służąca

czysta, czarna, potrzebna od
1.5. br. Zgłoszenia Koszciżyńska
Nowa Drogeria, Dworcowa 50

SKŁAD

w Wolsztynie (obecnie bławaty)
z przyległym mieszkaniem na-
dający się na każdą branżę do
wynajęcia. Piśmienne zgłosze-
nia do eksp. Głosu pod Skład.

DOM

1 piętrowy z składem i sil-
nym ogrodem w najlepszym
położeniu Wolsztyna na sprze-
dż. Zgłoszenia pism. do eksp.
Głosu pod „Sprzedaj domu“.

**Książki badania
zwierząt pociągowych**
używanych w celu wykonywania rze-
miada domotrądnego poleca
Drukarnia Leszczyńska
Sp. z o.o. - LESZNO - ul. Wolności 21. Tel. 61.

**Spróbujcie
raz jeden**

a przekonacie się ile czasu zaoszczędzi Wam Radion przy praniu, jaka biała i trwała będzie bielizna. Jedna próba wystarczy, by zostać wiernym Radionowi i stale go używać.

Niema nic prostszego:

wystarczy rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczyć bieliznę w tym roztworze, gotować 1/2 godziny, potem należy wypłukać i bielizna jest wyprana. Zbędne jest tarcie i szorowanie bielizny, gdyż

RADION

sam pierze!

Rozkład jazdy autobusu

na linii: Poniec, Gostyń, Borek, Jaraczewo, Jarocin

Odjazd	Przyjazd
5,50	13,10
6,40	12,20
7,00	12,00
7,10	11,50
7,35	11,30
15,00	21,30
16,00	21,00
16,20	20,40
16,30	20,30
17,00	20,10

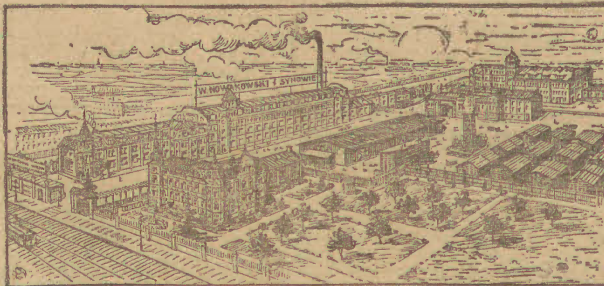
LESZNO LESZNO

Szanownej Publiczności donosimy uprzejmie o dogodnej komunikacji autobusu na linię

Pępów-Gostyń-Leszno
od dnia 27 bm. (soboty)

Odjazd o godz.	Pępów	Gostyń	Przyjazd o godz.
6,00	18,25	12,45	23,00
6,08	18,33	12,37	22,56
6,12	18,40	12,30	21,48
6,17	18,45	12,24	22,45
6,20	18,48	12,21	22,42
6,27	18,55	12,14	22,35
6,33	19,00	12,08	22,28
6,40	19,08	12,00	22,20
6,47	19,15	11,52	22,12
6,50	19,18	11,48	22,09
6,55	19,23	11,43	22,04
7,00	19,28	11,38	21,58
7,03	19,32	11,35	21,55
7,08	19,37	11,30	21,50
7,19	19,50	11,18	21,38
7,36	20,08	11,00	21,15

Prosząc o łaskawe poparcie kreślimy z poważaniem

St. Keller i Ska, automobile.**W. Nowakowski i Synowie, Poznań**
FABRYKA MEBLI STYLOWYCH**Oddział I.**
Górna Wilda 134**Oddział II.**
Przemysłowa 32**BIURO CENTRALNE:**
Górna Wilda 134Własna boźnica
kolejowa.Olbrymie zapasy go-
towych mebli
i mebli wyścielanych**PARKIET!****NASZE MEBLE:**

są wy kon. przy pomocy naszych nowoczesn. suszarn, będących największymi w kraju;
są najtańsze ze względu na nasze nowoczesne urządzenia techniczne i organizację
produkcji;
zdołyły sobie uznanie zagranicą i w kraju swą solidnością i smakiem;
produkuje się ilość ca 300 pokoi miesięcznie;
oferujemy po cenach najniższych i na najdogodniejszych warunkach z kilkuletnią
gwarancją.
Wysyłamy na prowincję specjalnymi samochodami meblowymi.

Magazyn i spe-
cjalna sprzedaż
mebli, hurtowa
i detaliczna, wy-
łącznie przy
główniej fabryce

GÓRNA WILDA 134.

Dojazd tramwajem
nr. 4, przystanek
fabryka CegielskiOlbrymie zapasy go-
towych mebli
i mebli wyścielanych**PARKIET!****DETAL. LUDWIK WENSKI - LESZNO - WOLNOŚCI 16 TEL. 18 HURT.**Szamotówka, mąka szamotowa, cement, wapno,
gips, dachówka, szpilis, trzcina suf., papa, smoła,
lepnik, karbolineum i t. d.Przeprowadzki w wozach mebl., zwózki, wszel-
kiego rodzaju, ekspedycja przesyłek zwyczaj-
nych i ekspresowych, magazynowanie mebli
i przechowywanie wszelkich towarów.Węgle górnośląskie, koks hutniczy, brykiety
górnośl., węgiel kowalski,
DREWNO OPAŁOWE

Przedpłata: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkiem
powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z ednozn. do domu przez listowego
wliczenie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji
agentach miesięcznie 1,80 zł, z odnośnikiem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
Ogłoszenia: Wiersz milim. 6 łamowy 15 groszy. Reklamy 1 łamowe = dziesięć redak-
cyjnych 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstym
powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty
opadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban-
kowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22.
W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyżej się, strajków lub temu podobnych, wy-
dawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Agencje pozamiejscowe: Rawicz: Rękosiński, księg. Bojanowski Adamczewski, Dwor-
cowa. Smigiel: Feliks Zbierski, Gostyń: Kielmiński, Rynek.
Poniec: Stefanski, księgarnia. Krobia: A. Wlekiński. Wolsztyn: A. Smoczyński, ulica Ko-
ścielna nr. 1. Miejska Górka: A. Krawczyk, ulica Główna nr. 60. Sarnowa: J. Kotłowski
skład kolonialny. Jutrosin: J. Ostrowski, ul. Marszałkowska. Leszno: K. Bachórn. Buzi
kowska nr. 67. Matuseczak, księgarnia, ul. Marszałkowska. Stefanowa: K. Bachórn. Buzi
F. Drótkowski. Nowy Tomyl: L. Garskiowski. Pogorzela: Kon. drogerja, Rynek. Woli-
chow: T. Nowacki, Rynek. Rostkowo p. Wolsztyn: J. Siata. Dąbno p. Rawicz: R. Kowalski
Kozłina Królikowska. Wronia: J. Dalaszyński. Dolak: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo W.
Winkler, Rynek i Matyla, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, skład kolonialny. Świętoch-
wice: Kościel. Osieczna: Cieśliński, drogerja, Rynek. Bukówiec Górny: Szymański, piekarnia.